29

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 14. Katowice, środa 18-go stycznia 1928 Rok 27.

Cele przyjazdu na Śląsk p. Alberta Tomasa.

Warszawa. (PAT). Według oficjalnych informacyj, pochodzących bezpośrednio od p. Alb. Thomasa, prezesa Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Komitet ten powołany na mocy Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 192 r., zbierze się po raz pierwszy w Katowicach w dniu 18 i 19 stycznia b. r. W zebraniu wezmą udział pp. A. Thomas prezes Komitetu i dyr. Międzynarodowego Biura Pracy, p. Franciszek Sokal b. Minister Pracy Rzplitej Polskiej i dr. Sitzler dyr. ministerjalny Ministerstwa Pracy Rzeszy Niemieckiej. Mimo, że Komitet Opinjodawczy nie otrzymał od Górnośląskiej Komisji Mieszanej żadnej skargi do rozpatrzenia, winien zebrać się raz do roku, zgodnie z brzmieniem Konwencji Górnośląskiej. Przedmiotem obrad tego pierwszego zebrania będzie ustalenie programu prac i procedury Komitetu. P. Alb. Thomas wyjeżdża z Genewy w poniedziałek i przybędzie do Katowic we wtorek 17 bm. Jak z powyższego oficjalnego komunikatu p. A. Thomasa wynika, Komitet zbierze się jedynie na swoje doroczne zebranie. Górnośląska Komisja Mieszana nie zwracała się do Komitetu o wydanie swej opinji w żadnej sprawie, zaś Komitet nie będzie zajmował się żadnemi skargami niemieckich związków zawodowych, badaniem stosunków społecznych ani też kwestjami ustawodawstwa górnośląskiego, jak to mylnie podała prasa niemiecka.

Odpowiedź Woldemarasa na notę polską.

Warszawa. (WTB.) Litewski premjer ministrów przyjął dnia 16 bm. specjalnego wysłannika rządu polskiego, p. Tarnowskiego, któremu wręczył odpowiedź rządu litewskiego na notę polską w sprawie nawiązania bezpośrednich rokowań między Litwą a Polską. Tarnowski w wtorek wyjeżdża na Rygę z Kowna i przybędzie w czwartek do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędowo nie wiadomo jeszcze, jak w szczegółach wygląda odpowiedź litewska na propozycję polską. Według prasy warszawskiej odpowiedź litewska zajmuje się każdym punktem noty polskiej z osobna.

Co do punktu 1, dotyczącego regulacji granic, rząd litewski postanowił nie pertraktować w tej sprawie z Polską. Rząd litewski bowiem stoi na stanowisku, że granica pomiędzy Polską a Litwą nie jest wyznaczona, a istnieje, jedynie tymczasowe rozgraniczenie terytorjalne.

Co do punktów 2, 3 i 4, dotyczących nawiązania stosunków telegraficznych, pocztowych i kolejowych, rząd litewski zgodził się na podjęcie rokowań w tej sprawie.

Rząd litewski zgodził się również na Rygę, stolicę Łotwy, jako na miejsce bezpośrednich rokowań polsko-litewskich.

O reorganizację Rzeszy Niemieckiej.

Berlin. (Pat.) Dnia 16 bm. przed południem o godzinie 10-ej w konferencyjnej sali pałacu kanclerskiego, w której odbywał się kongres berliński w r. 1878, rozpoczęła się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy z premjerami i ministrami 18 państw związkowych Rzeszy niemieckiej. Jak stwierdza prasa berlińska, w naradach bierze udział 106 ministrów i wiceministrów. Mowę wstępną wygłosił kanclerz Marx, podnosząc doniosłość obecnej konferencji i wskazując, że jednym z głównych jej celów będzie przygotowanie reorganizacji administracji przedewszystkiem za pomocą przejęcia przez rząd Rzeszy od rządów poszczególnych krajów związkowych pewnych gałęzi administracji. Pierwszy referat o stosunkach między Rzeszą a państwami wygłosił burmistrz wolnego miasta Hamburga dr. Peterson, który zgłosił wniosek o utworzenie specjalnej komisji rzeczoznawców, któraby rozpatrywała istniejące projekty, miała prawo poczynić projekty własne i przygotowanie pod względem prawnym i politycznym własnej reorganizacji. Komisja ta, projektowana przez burmistrza Petersona miałaby się składać z polityków, doświadczonych urzędników administracyjnych, prawników, przedstawicieli kół gospodarczych i obradowałaby pod przewodnictwem mężów zaufania. Burmistrz Peterson w przemówieniu swojem opowiedział się szczególnie za pozostawieniem w całych Niemczech jednego tylko parlamentu centralnego, mianowicie parlamentu Rzeszy Reichstagu, co miałoby przyczynić się do wzmocnienia stałości i jednolitości administracji Rzeszy.

Kolonja robotnicza imienia Ignacego Mościckiego.

Warszawa. (PAT). P. Grażyński, wojewoda śląski wręczył P. Prezydentowi Rzplitej artystycznie wykonaną na pergaminie uchwałę Śląskiej Rady Wojewódzkiej następującej treści: Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu jako wyrazy hołdu składamy następującą uchwałę Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 30 września 1927 r. „Śląska Rada Wojewódzka, przejęta głęboka wdzięcznością dla Pana Prezydenta Rzplitej za żywe zajęcie się losem ludu robotniczego na Śląsku i za troskę o poprawę doli tego ludu, który wśród najcięższych warunków egzystencji poświęca siły swe dla dobra Ojczyzny w codziennej znojnej pracy, żywiąc najgorętsze uczucia patrjotyczne, uchwala na posiedzeniu w dniu 30 września br. nazwać kolonję robotniczą, powstającą w Katowicach kosztem Skarbu Państwa i Skarbu Śląskiego Jego Imieniem."

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia Sejmu Śląskiego.

Katowice. (PAT.) Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu Śląskiego, które się odbędzie dnia 14. stycznia br. o godz. 15-ej znajdują się następujące sprawy: 1. wniosek nagły Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki 100 miljonów zł. na cele inwestycyjne, 2. sprawozdanie komisji agrarnej i prawniczej w sprawie wniosku posłów Palarczyka i tow. dotyczącego rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego mocy obowiązującej ustawy z dnia 31. lipca 1923 r. o scalaniu gruntów, 3. sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, 4. wniosek nagły klubu Ch. D. w sprawie projektu ustawy, regulującej zapłatę czynszów za bezrobotnych, 5. wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy o stosunkach służbowych lekarzy powiatowych i powiatowych lekarzy weterynaryjnych, oraz 6. wniosek klubu niemieckiego w sprawie zmiany niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej.

Watykan a rząd marszałka Piłsudskiego.

Berlin. (Pat.) „Berliner Tageblatt uważa wiadomość z Warszawy o zakazie kandydowania, wydanym przez ks. kardynała Hlonda duchowieństwu poznańskiemu i pomorskiemu za wyraźne opowiedzenie się Watykanu po stronie marszałka Piłsudskiego.

Złamany front.

Obecne wybory do sejmu warszawskiego zadecydować mają o przyszłym ustroju Polski, a zarazem o tem, czy życie parlamentarne powrócić ma na tory dawne popierania interesów poszczególnych partyj, czy też podporządkowania ich interesom państwa. Wyrazicielem pierwszego kierunku jest narodowa demokracja wraz z niektórymi odłamami chrześcijańskiej demokracji i Piasta, zaś drugiego marsz. Piłsudski i rząd. Wobec tej sytuacji akcja wyborcza idzie zasadniczo z jednej strony pod hasłem antirządowem, z drugiej pod hasłem współpracy z rządem.

To hasło: z rządem, lub przeciwko rządowi, przeniesione zostało także na grunt górnośląski. Dostosowując sytuację ogólnopolską do naszych warunków, zapomniano jednak o tem, że na tutejszym terenie wybory mają zgoła inne znaczenie, aniżeli na innych terenach Rzeczypospolitej. Wskazaliśmy niejednokrotnie na tę prawdę, która w świadomości wszystkich Polaków tkwi żywo, że nakazem dla nas jest jednolita akcja żywiołu polskiego wobec zwartości obozu niemieckiego. Wskutek tutejszych warunków nie możemy sobie pozwolić na różniczkowanie naszych poglądów socjalnych lub interesów klasowych. Muszą one ustąpić na rzecz interesu państwowego, który musiałby być zagrożony, gdyby wskutek naszego rozbicia żywioł niemiecki uzyskał ilość głosów i mandatów większą, aniżeli jest jego stosunek liczebny do żywiołu polskiego.

Jest jeszcze drugi wzgląd, który nakazuje odłożyć na bok te lub owe poglądy, a skupić wszystkich we wspólnym wysiłku. Rozstrzygnięcie przyszłego kształtowania stosunków wewnętrznych państwa nastąpi w sejmie warszawskim. Od jego składu zależeć będzie decyzja. Decyzja ta nie może być zależna od tego, czy ją sprowadzi większość kilku lub kilkunastu głosów. Jeśli ma ona wpłynąć na gruntowna przemianę stosunków, to musi być oparta na znacznej, stałej większości przedstawicieli narodu. W takim jednak razie tych kilku posłów polskich ze Śląska nie będzie w stanie zaważyć na szali. Jeśliby więc nawet uznać słuszność argumentów, jakie wysuwają przeciwko rządowi jego tutejsi przeciwnicy, to w każdym razie korzyści, jakie osiągnąłby na terenie warszawskim kierunek antirządowy w razie zdobycia przez nich kilku mandatów, nie byłyby na tyle wielkie, aby miały wynagrodzić straty, jakie poniesie państwo w razie rozbicia głosów polskich. Wynika więc z tego jasno, że na Górnym Śląsku hasło: za — czy przeciw rządowi — ustąpić winno hasłu jednolitego frontu polskiego.

Pod wpływem tej państwowej konieczności już od dawna szły starania w kierunku złączenia wszystkich żywiołów polskich. Przeszkodą w osiągnięciu tego celu były zagonione przeciwieństwa, jakie wytworzyły się pomiędzy chrześcijańską demokracją i pokrewnemi jej organizacjami, a kierunkiem, popierającym zamierzenia rządu. Pomimo tych przeciwieństw z biegiem czasu zaczęła wzrastać świadomość niebezpieczeństwa, wynikającego z rozbicia głosów polskich. Narodowa Partja Robotnicza zeszła z dotychczasowego opozycyjnego stanowiska i przystąpiła do wspólnego frontu, podporządkowując się interesom państwa, reprezentowanym przez rząd. Również w łonie chrześcijańskiej demokracji coraz częściej odzywały się głosy, godzące się na naszym terenie na współpracę z rządem. Jedyną przeszkodę w dojściu do skutku bloku polskiego stanowiła jednak osoba p. Korfantego. Nie będziemy narazie wchodzili w przyczyny, stwierdzamy tylko fakt, że tendencja obydwóch obozów szła w kierunku połączenia się.

Wśród chrześcijańskiej demokracji zdawano sobie sprawę, że to połączenie może nastąpić jedynie

wówczas, gdy p. Korfanty usunie się od czynnego udziału. Czy i o ile wywierały na p. Korfantego nacisk te sfery, którym o sprawę polską chodzi, a nie o to, czy p. Korfanty osiągnie przewagę nad kierunkiem prorządowym — nie wiemy. W każdym razie p. Korfanty w pewnej chwili oświadczył, że o mandat poselski ubiegać się nie będzie i decyzję swoją opublikował w wydanej niedawno broszurze.

Wycofanie się p. Korfantego wpłynęło dodatnio na dalsze usiłowania w kierunku wytworzenia frontu polskiego. Można było mieć nadzieję, że wzgląd na sukces polski każe odsunąć na drugi plan te wątpliwości, jakie mogły nasuwać się w kołach, stanowiących poważny czynnik wśród chrześcijańskiej demokracji i że osiągnięte zostanie porozumienie. Niestety nadzieje te okazały się złudne, a obawy uzasadnione, że decyzja p. Korfantego była zwyczajnym manewrem wyborczym. P. Korfanty bowiem — jak się dowiadujemy — złamał obietnicę i oświadczył, że kandydować będzie, naturalnie pod hasłem walki z rządem.

Tym sposobem front polski został rozbity, a rozbicie to spowodował bezsprzecznie p. Korfanty. Wszelkie argumenty, jakimi teraz będzie operował, o woli wyborców, obronie interesów Kościoła przeciwko masonerji itd. nie zmienią tego faktu. Do wieńca swych czynów uwitego, przez zabójczy wyrok sądu marszałkowskiego, wplótł nowy laur — świadome działanie na szkodę polskości Śląska.

Czy owe żywioły chrześcijańskiej demokracji, które już od dawna uważają zasiadanie wspólnie z p. Korfantym za mało zaszczytne i tylko dzięki sentymentowi lub wygodzie tolerowały pozostawanie jego w stronnictwie, wyciągną konsekwencje z ostatniego czynu p. Korfantego? Chcemy wierzyć, że w ostatniej jeszcze chwili zastanowią się poważnie nad tem, czy zaszczyt im przyniesie dalsze popieranie i pokrywanie ich osobami człowieka, dla którego nie istnieje nic innego, ponad zaspokojenie własnych dążeń.

(—)

Przegląd polityczny

Ruch przedwyborczy.

Przygotowania do wyborów są już w pełnym biegu. Wsród ugrupowań politycznych panuje ożywiony ruch. Na wszystkie strony toczą się rokowania, mające na celu wyjaśnienie wzajemnego stosunku stronnictw do siebie. Fatalne rozbicie społeczeństwa na liczne grupy odbija się ujemnie na wytworzeniu zwartych bloków o zdecydowanym kierunku.

Z chaosu, panującego przez to w akcji przedwyborczej, wyłaniać się już zaczynają niektóre konkretne posunięcia. Narodowa demokracja, nazywająca się w ubiegłym sejmie Związkiem ludowo-narodowym, znalazła się w sytuacji ciekawej. Stanowiła ona dotychczas stronnictwo najsilniej reprezentowane, przedewszystkiem dlatego, że zręczną taktyką i wysuwaniem popularnych haseł potrafiła pozyskać głosy innych ugrupowań, dając w zamian za to, poparcie niektórym ich kandydatom. Obecne jednak stanowisko narodowej demokracji nieprzejednanie wrogie do rządu, zniechęciło niektóre grupy, nazywające się „narodowemi“. Związek ludowo-narodowy, znalazł się odosobniony. Chcąc zamaskować swą klęskę, zaanektował dla siebie list pasterski i przemalował swój szyld na „Komitet Wyborczy katolicko-narodowy“. Wszelkie próby skłonienia chrześcijańskiej demokracji i „Piasta“ do utworzenia wspólnego frontu, pozostały bez skutku. Nar. demokracja pójdzie do wyborów samodzielnie. Nareszcie zatem okaże się prawdziwa siła tego stronnictwa, które swe dotychczasowe wpływowe stanowisko w państwie, zawdzięczało nietyle własnej sile, jak zwyczajnej taktyce.

W ostatnich dniach przyszło do skutku porozumienia pomiędzy demokracją a „Piastem“. Obydwa stronnictwa postanowiły utworzyć wspólną listę pod nazwą „Polski blok katolicki“. Nie jest jednak wykluczone, że blok ten dozna jeszcze znacznych zmian wobec tego, że w łonie chrz. demokracji panują znaczne rozbieżności co do stosunku do rządu.

N. P. R. prawica pragnie, jak dotychczas, iść samodzielnie i to w opozycji do rządu. Wyjątek zrobiono tylko dla śląskiego oddziału, któremu pozwolono na połączenie się z blokiem, tworzonym przez wojewodę Grażyńskiego. Jednakowoż siły N. P. R. są bardzo znikome, a partja traci coraz bardziej grunt pod nogami.

Dla stronnictw tych dużą klęską jest fakt, że niektóre diecezje zabroniły księżom przyjmowania mandatów.

Żywioły, niezadowolone z kierunku przeciwrządowego tych stronnictw, zgrupowały się w „bezpartyjnym komitecie współpracy z rządem“. Blok ten zatacza coraz szersze kręgi.

Stanowisko stronnictw lewicowych nie jest jeszcze wyjaśnione, jak również mniejszości. W najbliższym czasie nastąpić tu także musi wyjaśnienie, ze względu na bliski teren zgłaszania list kandydatów.

Polska i Litwa.

Dotychczas niewiadomo jeszcze, jaką odpowiedź da Litwa, na pismo rządu polskiego, wysłane przez specjalnego delegata, proponujące rozpoczęcie rokowań w myśl uchwał genewskich, Szowinistyczna prasa litewska rozpoczęła kampanję przeciw Woldemarasowi, Jednocześnie sama opozycja nie czując się na siłach objęcia władzy, stoi na stanowisku, że chwila, obecna nie nadaje się do rokowań o koalicję rządową, by złożyć całkowitą odpowiedzialność za rokowania z Polską na gabinet Woldemarasa. Wskutek tego, rząd Woldemarasa zmuszony jest postępować bardzo ostrożnie, by nie dać demagogicznej opozycji atutów przeciwko sobie do ręki.

Kardynał Hlond w drodze do Niemiec.

Rzymski korespondent centrowej „Germanii“ ogłasza krótki wywiad z kard. Hlondem. Prymas Polski zainteresował się specjalnie wiadomościami o katolickim dziale w światowej wystawie prasowej, która ma się w bież. r. odbyć w Kolonji. Porozumie się jeszcze w tej sprawie z kard. Schultem z Kolonji, któremu złoży wizytę 11 lutego.

Następnie czytamy w „Germanii“ — „w dalszej rozmowie przeszedł kard. Hlond do swojej zapowiedzianej podróży do Niemiec. W niemieckich kołach rzymskich wiadomo, iż Papież ze szczególną satysfakcją przyjął wiadomość o tej podróży kard. Hlonda... Kardynał oświadczył, że uważa otwartą wymianę zdań co do poszczególnych punktów podczas swojej podróży, za korzystniejszą, niż dyskusję prasową. A choć nie zapoznaje pewnych politycznych trudności, to jednak sama tendencja do uspokojenia i przywrócenia zaufania między narodami jest szczególnie pocieszającą i obiecującą“.

Dodać należy, że jeszcze niedawno był kardynał Hlond zaciekle zwalczany nawet przez katolickie koła w Niemczech jako biskup śląski z powodu rzekomego prześladowania „Niemców“ w diecezji. Podróż niemiecka kard. świadczy, że w stosunku do Niemiec kieruje się kardynał Hlond zasadami katolickiej sprawiedliwości.

Walka z mafią.

W południowych Włoszech, zwłaszcza na Sycylji, istnieją z dawien dawna tajne organizacje, zwane mafjami. Członkowie przysięgają wspierać się nawzajem i wykonywać bezwzględnie rozkazy swych przełożonych. Początkowo tajne organizacje miały polityczne cele na oku i postawiły sobie niszczenie swych przeciwników. Z czasem przerodziły się one w bandy, które dla zysku lub z innych niskich pobudek dopuszczały się morderstw. Mafje były tak silnie zorganizowane i w swem postępowaniu tak nieubłagane, że nikt nie odważył się przeciwko nim występować. A kto raz otrzymał wyrok śmierci, ten był napewno zgubiony. Mógł się ukryć na końcu świata, mafja wszędzie go odnalazła i wyrok wykonała. Stała się ona plagą, której rząd nie mógł zwalczyć, bo najbardziej wpływowi ludzie do niej należeli, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przed nieprzyjemnościami.

Jednakowoż i na mafję przyszedł koniec. Mussolini podjął walkę z mafją sycylijską. Zdołał on schwytać cały szereg członków, którym wytoczył proces. 154 członków stanęło przed kratkami sądowemi, — oskarżonych o zbrodnicze czyny. Wszystkich skazano na surowe kary od pięciu do trzydziestu lat więzienia. Siedmiu przywódców skazano na dożywotne więzienie.

Czy uda się Mussoliniemu całkowicie uwolnić Włochy od tej strasznej plagi, przyszłość okaże.

Czesi uzbrajają Chińczyków.

Prasa rosyjska podniosła alarm, że Czechosłowacja wspomaga ruch narodowy w Chinach przeciwko bolszewikom. Przytoczyła też fakty wysyłki broni, pochodzącej z fabryk czeskich, dla wojsk narodowych generałów chińskich. Obecnie rząd czeski potwierdza tę wiadomość i donosi, że w r. 1927 zwrócił się urzędowy przedstawiciel rządu pekińskiego w Pradze, o dostawę broni. Fabryki czeskie zamówienie przyjęły i broń wysłały okrętami z Hamburga. Na transport broni przez Niemcy rząd niemiecki dał pozwolenie. Ponieważ handel bronią polegać ma kontroli Ligi Narodów, przeto odzywają się głosy, domagające się wkroczenia Rady Ligi w tę sprawę.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

W NIERÓWNEJ WALCE.

109) —o— (Ciąg dalszy).

Jej siwe „filutki“ na skroniach trzęsły się jakby przejęte grozą wydarzeń, a bezzębne starcze usta roztwierały się powoli, sennie i głos z nich wychodził jakiś zdławiony, ściśnięty, jakby był rzeczywiście echem z tych dawnych zamierzchłych lat krwawych, bardzo krwawych dziejów.

— Wisła była czerwona, bardzo czerwona i ktoby wówczas z niej pił, to piłby krew...

Niekiedy podnosił się jakiś niepewny sopranik:

— Ale proszę babci w książce u nas napisano, że ten Suworow, przyjmując klucze Warszawy, dziękował Bogu, iż zdobył miasto bez przelewu krwi?...

Wyschła głowa starowiny drżała jeszcze gwałtowniej, „filutki“ podrygiwały już jak żywe, a ręce woskowe wpijały się przejrzystemi palcami w poręcze fotelu kurczowo.

— Nie wierzcie dzieci, nie wierzcie! Kłamią te wasze książki, kłamią szkaradnie!... Maluśkiem byłam dzieckiem, a pamietam, jak mnie matka do powozu niosła, który przed domem stał i miał nas wieźć z Warszawy, bo Suworow Pragę rznął!... Wisła była czerwona, cała czerwona... Trzydzieści tysięcy wycięli kobiet, starców, dzieci.... Niemowlęta kozacy na piki nadziewali i tak się mściły tatary!... Tak, tak, Wisła była czerwona, a trupy to tak jak belki z jakiej rozbitej tratwy z wodą do Gdańska szły...

I za cóż to tak babciu, za co?

— Ha, moje dziecko, o to się ich kiedyś spyta Bóg! Miał się turecki koń napić wody z Wisły — nie napił się.... Ano, trudno: przetrzymamy i to... Ale przyjdzie i na nich taki wróg, co ich będzie tępić setkami tysięcy, aż wszystkich wytępi! Poznają i oni, co to rozpacz i łzy!...

— Ha, ha... Suworow Bogu dziękował... Ha, ha... Suworow był dziki zwierz i wiadoma rzecz, że w Boga wcale nie wierzył... Ha, ha... Bez przelewu krwi!... Ha, ha... Trzydzieści tysięcy bezbronnych starców, kobiet i dzieci!... Wisła była czerwona, zupełnie czerwona!...

Wykład podobny przerywała czasem niespodziewanem zjawieniem się swojem pani przełożona i rozpoczynała się sprzeczka między wnuczką a stuletnią babcią, kończącą się w prywatnych pokojach właścicielki zakładu naukowego.

Wdowa wpadała szybko w gniew.

— Że też są ludzie, którzy jeszcze nie mogą zrozumieć, że ja przecież muszę zachowywać się ostrożnie i przezornie, że nie mam prawa narażać mego zakładu, boć to jeszcze poza wszystkiem szkoła, w której bądź co bądź, możemy wychowywać dzieci po polsku! — wykrzykiwała rozdrażniona. — Jeżeli wszyscy zechcą w ten sposób, jeżeli dojdzie to do uszów władzy, jeżeli zamkną nam pensję....

Babcia kiwała głową i wymowna wnuczkę doprowadzało to do rozpaczy.

— Ja nie mówię tu o sobie, nie idzie mi o własne materjalne straty, chociaż doprowadziłoby mnie to poprostu do nędzy, ale ja mam obowiązek względem społeczeństwa, względem tych powierzonych mi uczennic, które stracą jedyną możność zyskania jakiejkolwiekbądź wiedzy...

Bezzębne usta babci poruszały się wówczas szybciej.

— Nie wiele warta taka nauka, która powiada, że Suworow się modlił, nie wiel warta!...

— To wcale moim panienkom niepotrzebne — przerywała jej wnuczka trwożnie — to wcale im niepotrzebne, wcale, wcale! Takie mordy, pożogi, takie... takie...

Omijał ją gniew, omijało ją rozdrażnienie, bladła tylko zlekka i zdradzała wszelkie symptomaty ogarniającego ją niepodzielnie strachu.

— Ja muszę wychowywać inaczej, ja muszę wpajać w młode umysły chrześcijańskie zasady... Miłość bliźniego....

Staruszka nie odpowiadała na to nic, ale przy pierwszej następnej sposobności powracała znowuż do swoich opowieści, o tem, jak to Wisła była czerwona bardzo czerwona i jak to kozacy na piki nadziewali niemowlęta...

Niedziela przyniosła dopiero pożądane zmiany.

Zrana przed południem przychodził Czesiek, pozostawiony „na stancji“ u pewnego nauczyciela Polaka, który dzięki swojej lojalności wisiał na jednym włosku przy którems gimnazjum. Chłopak „zimował“ w klasie jedynie przez Suczkina, ale miał nadzieję dostania „promory“, Suczka bowiem, za zbytnią jawność przy braniu łapówek, popadł w niełaskę u zwierzchności i został przeniesiony na dyrektora do Siedlec.

Wanda wypytywała go o postępy w naukach, zachęcając pomimo wszystko do studjów nad owem nieszczesnem „jat“ i do zwracania uwagi na te przeklęte „udarenie“, zapewniał ją jednak, że teraz nie potrzebuje mieć co do tego żadnych obaw, bo „na stancji“ oni wszyscy cały dzień mówią po rosyjsku.

Marszczyła się na to początkowo.

— Cały dzień po rosyjsku mówić nie potrzebujecie, wystarczy wam na to godzina, zresztą dwie. Nie można zapominać i swojego ojczystego języka.

Wydymał usta pogardliwie.

— Baa, kiedy pan Sierocki powiada, że nie chce aby nas zapisywano do „żurnału“.

— Do dziennika chyba — poprawiała.

— No tak, do dziennika, to się przecież „żurnał“ nazywa. My jak do kuchni który pójdzie „za“ wodą...

— Bój się Boga, jak ty mówisz; nie „za“ wodą, tylko po wodę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 18 stycznia

Święto katedry św Piotra apostoła w Rzymie.
Św. Pryski, panny męczenniczki um. 275 roku.

SŁOW.: JAROPEŁK.

Jezus się pomnażał w mądrości i w latach, i w łasce u Boga i u ludzi. (Łuk. II, 52.)

Zdanie:
Biada tej ziemi, gdzie ciepło słoneczne,
Nic rozpromienić, nic rozgrzać nie zdoła!
Biada tym sercom, gdzie słowo serdeczne,
Gorejącego echa nie wywoła!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.48, zachodzi o godz. 16. — Księżyc wschodzi o godz. 3.47, zachodzi o godz. 12.20.

Długość dnia wynosi 8 godzin 12 min.

Zmiany powietrza p. 100 laty: pięknie. Jutro: burzliwie, zmiennie.

— **Baczność Wyborcy!** Każdy uświadomiony obywatel powinien informować się o **ruchu wyborczym.**

Dokładne informacje znajdziesz w naszem piśmie.

Dlatego pamiętaj zamówić **naszą gazetę** na miesiąc luty i nakłaniaj krewnych i znajomych do zamówienia **naszej gazety.**

Prócz informacyj politycznych pismo nasze zawiera dodatki specjalne z rozmaitych dziedzin.

Listonosze przyjmują prenumeratę **od 15-go stycznia.**

— **Co o Polsce wiedzieć należy.** W dziedzinie przyrostu ludności Polska zajęła miejsce przodujące wśród państw Europy Zachodniej.

Na 1000 Polaków przypadają 32 urodzenia rocznie; na 1000 Węgrów — 26, na 1000 Niemców — tylko 19. Tysiąc ludności holenderskiej wydaje na świat 24 dzieci, tysiąc francuskiej — 18, tysiąc angielskiej — 17 dzieci.

Niestety znaczna jest u nas także śmiertelność. Ciężkie warunki gospodarcze, bezrobocie, głód mieszkaniowy, obniżenie stanu zdrowotnego wskutek wojny światowej tworzą niesprzyjające dla długowieczności warunki.

Na 1000 mieszkańców umiera u nas blisko 18 osób. Jest to dwa razy więcej, niż w Holandji. We Francji umiera 17, na Węgrzech — 16 osób.

Ale mimo tak wysokiej śmiertelności, **ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy,** wynosi bowiem — po potrąceniu zgonów — **14 osób na każdy tysiąc mieszkańców.** Wszędzie indziej przyrost jest mniejszy i wynosi — na Węgrzech 10, w Niemczech — 7,5, w Anglji 6, a we Francji — 1,5.

— **Państwowe zakłady przemysłowo-szkolne dla inwalidów w Piotrkowie** oraz zakład szkolny dla inwalidów wojennych w Krakowie przyjmuje 25 inwalidów celem wyszkolenia. Inwalidzi wojenni, którzy reflektują na odbycie nauki w tych zakładach winni wnieść prośbę o przyjęcie do dnia 20 stycznia b. r. do przynależnego magistratu lub starostwa. D wniosku należy dołączyć zaświadczenie Państwowej Komendy Uzupełnień o wysokości procentu niezdolności do pracy.

— **Ograniczenia łowów.** Ministerstwo rolnictwa, korzystając z uprawnień nowej ustawy łowieckiej, zamierza zamknąć polowanie na cały rok na wszystkich terenach Rzeczypospolitej — na łosie, dropie i wiewiórki. Obecnie wolno polować na łosie-byki od 1 września do 31 stycznia, a na wiewiórki od 1 listopada do 29 lutego.

Województwo śląskie

* **Co każdy wyborca wiedzieć powinien?** Prawo wybierania do sejmu ma każdy obywatel lub obywatelka, mająca w dniu ogłoszenia wyborów ukończone 21 lat (o ile tego prawa nie został pozbawiony.)

Wybranymi do sejmu mogą być obywatele, którzy do dnia ogłoszenia wyborów ukończyli 25 lat.

Prawo wybierania do senatu mają obywatele, (ki), którzy w dniu ogłoszenia mają ukończonych 30 lat, a zamieszkują w okręgu wyborczym przynajmniej jeden rok. Wybranymi do senatu mogą być obywatele, mający w dniu ogłoszenia wyborów ukończonych 40 lat.

Wyborcy do sejmu wybierają w całem państwie 372 posłów w 64 okręgach, 72 posłów przypada na listę państwa.

Razem sejm liczy 444 posłów. Wyborcy do senatu wybierają w całem państwie 93 senatorów, 18 senatorów przypada na listy państwowe. Razem więc senat liczy 111 senatorów.

Województwo śląskie dzieli się na trzy okręgi wyborcze. Okręg Król. Huta, Świętochłowice, Lubliniec, Tarn. Góry wybiera 5 posłów.

Okręg Katowice i Ruda wybierają 5 posłów.

Okręg Cieszyn, Bielsko miasto i powiat Pszczyna, Rybnik wybiera 7 posłów.

Wyborcy w województwie śląskiem wybierają 17 posłów i 4 senatorów. Okręgi wyborcze są podzielone na obwody wyborcze. Obwód wyborczy nie może więcej liczyć niż 3000 mieszkańców, a żaden wyborca nie może mieć dalej do lokalu niż 6 km.

Wybory przeprowadzi Państwowa Komisja Wyborcza, urzędująca w Warszawie. W okręgach urzęduje komisja okręgowa, a w obwodach komisja obwodowa.

* **Doniosłe uchwały konferencji Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach i Rybniku.** W niedzielę, dnia 15 bm. odbyły się dwie ważne konferencje dla rewiru centralnego w Katowicach, a dla południowego w Rybniku.

W Katowicach referował p. poseł Grajek. W swym blisko 3-godzinnym referacie zobrazował najaktualniejsze sprawy, mianowicie: Wypowiedzenie przez Zespół Pracy umowy najmu, wystąpienie klasowych związków P. P. S. z Zespołu Pracy i stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do zbliżającej się akcji wyborczej, oraz sprawy organizacyjno-administracyjne.

W rzeczowe dyskusji, w które zabierali liczni delegaci głosy, dając wyraz swemu zadowoleniu i akceptując jednogłośnie stanowisko zajęte przez główny zarząd Związku górników Z. Z. P. Ze szczególnem zadowoleniem przyjęto do wiadomości wystąpienie klasowych związków z Zespołu Pracy, który wobec nikłej liczby członków i ich demagogicznem wystąpieniu na zewnątrz podkopywali tylko autorytet Zespołu Pracy.

W takim samym podniosłym nastroju odbyła się konferencja w Rybniku, na której referował pan poseł Kot. W końcu oświadczono, że jako wolni obywatele wezmą czynny udział w akcji wyborczej, ażeby sprawie polskiej wywalczyć pełne zwycięstwo. Wyrażono życzenia, ażeby żądania Zwiazku górników Z. Z. P. odczytane przez posła p. Grajka i Kota ogłosić w formie odezwy, celem zapoznania warstwy pracującej o zadaniach, które wysuwa Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Po jednolitem uchwaleniu wotum zaufania dla przywódców Związku górników Z. Z. P. zamknięto w podniosłem nastroju konferencję.

* **Dalszy wzrost bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 4 do 11 stycznia b. r. liczba bezrobotnych na obszarze województwa śląskiego zwiększyła się o 727 osób i wynosiła 45.596 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 15.309, hutnictwo 2.658, hutnictwo szkła 121, przemysły: metalowy 2.234, włókienniczy 225, budowlany 2.839, papierowy 15, chemiczny 17, drzewny 500, ceramiczny 146. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.336, niewykwalifikowanych 17.147, rolnych 325, umysłowych 2.604. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 25.844 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka dla biednych inwalidów). W dniu 7 b. m. urządził zarząd powiatowego koła Związku inwalidów wojennych Rz. P. w Katowicach gwiazdkę dla swych biednych członków. Na sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Marji Panny zebrało się około 450 członków. Zebranych powitał przew. kol. Kubica. Uroczystość powyższą zaszczycił swą obecnością ks. kanonik dr. Szramek, wypowiadając kilka serdecznych słów do zebranych, łamiąc się z nimi opłatkiem; w tym czasie odśpiewano kilka kolend. Podczas wspólnej herbatki dzieci wygłaszały deklamacje, zarząd zaś dla urozmaicenia urządził bezpłatną loterję. Przy końcu uroczystości obdarzono wszystkich artykułami spożywczemi jak cukrem, kawą, ryżem, grysikiem, grochem itp. Gwiazdkę urządził zarząd z funduszów własnych jakoteż z akcji zbiórkowej i darów kupiectwa i przemysłu polskiego. Na specjalne podziękowanie zasługuje fabryka chemiczna w Poznaniu, która jak to czyni rok rocznie przesłała nam bardzo znaczny podarek ze swych wyrobów.

— (Kursy wieczorowe języka francuskiego). Towarzystwo Alliance Francaise donosi, że zapisy na 2-gą serję kursów języka francuskiego są otwarte i że nowa serja kursów dla początkujących zaczyna się od 15-go b. m. w Katowicach i Królewskiej Hucie, wobec czego kandydaci proszeni są o jak najrychlejsze zgłoszenie. Słuchacze zaawansowani mogą być przyjęci w każdej chwili na kurs drugi i trzeci. Opłata miesięczna 7 złotych za 2 godziny lekcji tygodniowo. Zapisy mają miejsce w Katowicach, lokal Bibljoteki Francuskiej, przy ul. 3-go Maja 23, codziennie, prócz soboty, w godzinach od 5.30 do 7.30; w Królewskiej Hucie, dyrekcja Skarboferme, pokój nr. 88.

— (Przychodnia przeciwgruźlicza) Czerwonego Krzyża, ul. Andrzeja 9, po ukończeniu odnowieniu rozpoczyna swoją działalność z dniem 16-go b. m. Przychodnia otwarta codzień od godziny 11-tej do 12-tej. Porady lekarskie we wtorki i piątki od godziny 17-tej do 18-tej. Naświetlania lampą kwarcową codziennie dla dzieci i dorosłych.

— (Opieka nad żebractwem). O opiece nad żebractwem wymownie świadczą cyfry. Zarejestrowano jako notorycznych żebraków 150 osób, z których 40 osób zatrudniono we własnym domu pracy, 20 wyszukano odpowiednie zatrudnienia. 70 zaś uznano za niezdolnych do pracy i są oni zaopatrywani przez magistrat z funduszów, dostarczanych przez kupiectwo miejscowe i preliminowanej na tej cel sumy 12 tysięcy złotych. W krótkim czasie ukaże się nakładem władz miejskich broszura pod tytułem „Walka z żebractwem na terenie Katowic".

— (Echa samobójstwa we więzieniu). W związku z samobójstwem w więzieniu Leona Lebusa, wychodzą na jaw ciekawe szczegóły. Denat nie był skazany, lecz oczekiwał od kilku miesięcy, przebywając we więzieniu, na wyrok. Ponieważ stan zdrowia Lebusa był bardzo zły, matka jego skierowała prośbę do władz sądowych o umieszczenie syna w szpitalu. Podobnie to nie zostało uwzględnione. Spowodowało to rozstrój nerwowy u Lebusa, skłaniając go do odebrania sobie życia.

Szopienice w Katowickiem. (Ruch ludności). W roku ubiegłym w tutejszym urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano 304 urodzeń (z tego 158 męskich i 146 żeńskich) i 152 zgonów. Ślubów zawarto 71.

Ligota Katowicka. (Niesłusznie oskarżona). Ciekawy proces toczył się przed izbą karną w Katowicach. Jako oskarżona stawała niejaka Józefa Szabłowska, pociągnięta do odpowiedzialności za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i fałszywego oskarżenia. Zarzuciła ona komendantowi tutejszego posterunku policji państwowej, iż ten dokonał na niej gwałtu w czasie jej przytrzymania na posterunku. Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, urzędników policyjnych, z których jeden zeznał, iż krytycznej nocy słyszał z sąsiedniego pokoju krzyki oskarżonej, uwolnił ją od winy i kary, podając w uzasadnieniu wyroku, iż twierdzenia oskarżonej uznaje jako wiarogodne.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dalsze śledztwo) w sprawie byłej szajki bandyty Zielińskiego doprowadziło do sensacyjnego odkrycia, że wszystkie narzędzia, któremi bandyci posługiwali się przy włamaniach, robione były w fabryce Szafrugi w Sosnowcu bez wiedzy właściciela. Narzędzia te robił Stanisław Szafruga, kierownik taksówki nr. 24, którą posługiwali się bandyci podczas ostatniej niefortunnej wyprawy na kasę kolejową w Ząbkowicach.

Siemianowice w Katowickiem. Przemytnik i przemycony). Niejaki Anachowicz Meichoch, młodzieniec w wieku poborowym, pochodzący z Łodzi, w sierpniu ubiegłego roku drapnął zagranicę. Jak sam zeznaje, przebywał trzy miesiące w Berlinie. ostatecznie jednak (tak sam zeznaje) zaczęło go gryźć sumienie i postanowił wrócić do Polski i stawić się do wojska. Nie mając paszportu, pojechał do Wrocławia, gdzie zwrócił się o radę do miejscowej gminy żydowskiej. Tam poznał się z niejakim Franciszkiem Dominem z Siemianowic, który obowiązał się przeszmuglować go bez paszportu do Polski. Do Bytomia udało im się dostać bez żadnych przeszkód, jednak w Bytomiu Domin postanowił skorzystać z trudnej sytuacji Anachowicza i zabrawszy od niego walizkę z rzeczami przejechał przez granicę, pozostawiwszy Anachowicza bez żadnej opieki na granicy. Anachowicz jednak podążył za walizką do kraju i został przytapany na granicy. Widząc, że i tak nie uniknie kary, Anachowicz zdradził swego „przewodnika", którego też policja zaraz aresztowała, oskarżając go również o sprzenieweirzenie. Sąd powiatowy w Katowicach dnia 11 bm. uznał oskarżonych winnymi przestępstwa z ustawy o przepisach paszportowych z 1919 roku i skazał oskarżonego Franciszka Domina na 3 miesiące więzienia, a Anachowicza na 1 miesiąc.

Z Świetochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Odszkodowania dla uchodźców). W dniu 12 b. m. na sali „Katolickiego Domu Związkowego" od-

było się zebranie filji Związku uchodźców śląskich. Zebranie zagaił prezes filji p. Knop, który w gorących słowach zaapelował do zebranych, aby wszyscy członkowie głosowali przy wyborach do sejmu i senatu na listy polskie. W toku dalszych obrad wyłoniła się ożywiona dyskusja, w czasie której przemawiał p. Lazar podkreślając opieszałość władz w załatwieniu sprawy odszkodowań.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Stan bezrobocia). Powiat pszczyński liczy obecnie około 6000 bezrobotnych. Liczba w ostatnim czasie wzrosła.

Międzyrzecze w Pszczyńskiem. (Z życia szkolnego.) W miesiącu grudniu ubiegłego roku odbyło się u nas pierwsze zebranie rodzicielskie. Ludność tutejsza zainteresowała się sprawą dzieci szkolnych i licznie zjawiła się w sali szkolnej. Po wygłoszeniu odczytu przez tutejszego kierownika szkoły p. t. „Dom i szkoła“, potoczyła się długa, swobodna i miła pogawędka tak, że postanowiono częściej podobne zebrania urządzać. Od 1 grudnia 1928 r. odbywa się tutaj kurs wieczorowy dla starszych z języka polskiego, historji, geografji i najważniejszych wiadomości o Polsce współczesnej. Kurs ten prowadzi tut. kierownik szkoły p. Kassolik. Dnia 6 stycznia 1928 r. odbyła się gwiazdka dla dzieci szkolnych. Po odśpiewaniu kilkunastu kolęd i pieśni przez dzieci szkolne i okolicznościowej przemowie kierownika szkoły, obdzielono dzieci tylko cukierkami, ponieważ fundusze na ten cel były bardzo szczupłe.

Murcki w Pszczyńskiem. (Z życia inwalidów.) Dnia 6 bm. o godz. 1-szej po południu odbyło się tu zebranie grupy Związku inwalidów wojennych Rz. P. Referat wygłosił prezes śląskiego zarządu p. Karkoszka o aktualnych sprawach związkowych i wyborach. Po ożywionej dyskusji zebranie zamknięto.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z ruchu inwalidów wojennych.) Onegdaj odbyło się tu zebranie koła miejscowego Związku inwalidów wojennych, na którem referat wygłosił p. Karkoszka o sprawach organizacyjnych i wyborach. Po ożywionej dyskusji wyraziło zebranie swoje zadowolenie z poczynań śląskiego zarządu wojewódzkiego. Po zebraniu rozdzielono zapomogi gwiazdkowe dla 35 najuboższych członków koła.

Czułów w Pszczyńskiem. (Śmierć od porażenia prądem). Robotnik A. Klimza z Urbanowic, zatrudniony w tutejszej fabryce celulozy wskutek nieostróżnego obchodzenia się podczas czyszczenia t. zw. holendrów dotknął się łącznika elektrycznego i został rażony prądem. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Śmierć kłusownika). W lesie Dębina gajowy Franciszek Mazur natknął się na bandę kłusowników, którzy zaczęli do niego strzelać. Mazur w własnej obronie użył broni i zastrzelił jednego z kłusowników.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Samobójstwo). W zakładzie dla głuchoniemych popełnił w ubiegły piątek samobójstwo sekretarz zakładu Ludwik Piechaczek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną tragicznego czynu był ciężki rozstrój nerwowy, spowodowany przewlekłą chorobą sercową.

— (Rejestracja zwierząt pociągowych). Władze wojskowe ogłaszają, iż wszyscy właściciele zwierząt pociągowych: koni, mułów i osłów, zobowiązani są do zgłaszania wszelkich zmian o stanie posiadania w odnośnych urzędach gminnych.

— (Wypadek samochodowy). Samochód kupca p. Nawrata w firmie Ç. Proske uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, kupiec Dehner został na miejscu zabity, a p. Nawrat złamał sobie rękę.

— (Zakaz uboju domowego). Magistrat ogłasza, iż wszelki ubój bydła jest zakazany, a odbywać się winien w rzeźni miejskiej. Rozporządzeniu temu nie podlegają mieszkańcy Ligoty oraz mieszkańcy Rybnika, ostatni jedynie w nagłych wypadkach.

Golejów w Rybnickiem. (Zamach ze zemsty). Dnia 14 stycznia b. r. o godz. 19.30 nastąpiła eksplozja materjału wybuchowego przed domem Marji Bober, wskutek czego wypadło 20 szyb z okien jej domu. Uszkodzeń cielesnych nikt nie odniósł. Wdrożone natychmiast dochodzenia doprowadziły do wyśledzenia i ujęcia sprawcy w osobie Pawła Trybusia, robotnika kopalnianego z Rybnika. Według wyniku śledztwa policyjnego przyczyną przestępstwa były zatargi na tle osobistem, wykluczone są natomiast pobudki natury politycznej.

Jedłownik w Rybnickiem. (Przedstawiene amatorskie). W niedzielę, dnia 15 b. m., wieczorem, na sali p. Szotka, odgrywało Tow śpiewu „Jutrzenka“ Jedłownik-Turzyczka przedstawienie amatorskie. Uczestników zebrała się duża liczba. Nasamprzód prezes p. Józef Zając powitał wszystkich gości. Potem odbyło się przedstawienie, które zadowoliło wszystkich uczestników. Zaznaczyć można, że tow. postępuje stopniowo w sprawach oświatowych.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 14 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.38 złotych; za 100 franków francuskich 34.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.29 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.09 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 14 stycznia 1928 r.

Żyto 39.20—40.20, pszenica 46—47, jęczmień 33 do 35, jęczmień brow. 39.50—41.00, owies 32.50 do 34.25, mąka żytnia 70 proc. 55.75, mąka żytnia 65 proc. 57.25, mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50, ospa pszenna 27.25—28.25, ospa żytnia 28—29, groch polny 48—53, groch Wiktorja 60—82, groch Folgiera 53—65, ziemniaki fabryczne 5.80—6.00, rzepak 63—70, wyka letnia 30—32, peluszka 30—32, seradela 23—24.

Rodzice posyłajcie córki i synów do Tow. śpiewu, gdyż to jedyna rozrywka dla młodzieży. Po ukończeniu podziękował prezes gościom za liczny udział. W końcu odbyła się zabawa taneczna; bawiono się ochoczo.

Uczestnik.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Budowa dworca). Projektowana przez dyrekcję kolei państwowych w Katowicacch budowa dworca uległa zmianie z powodu wysokich kosztów. Obecnie przystąpiono do budowy mniejszego dworca, który w maju b. r. oddany zostanie do użytku publicznego.

Niewiadom w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Woźnica kopalni Hoym pośliznął się na placu kopalnianym, przyczem dostał się pod koła swej furmanki, która zgniotła mu piersi. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Chwałęcice w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Górnik Wypiór stąd, zatrudniony na kopalni Hoym, wpadł do szybu 120 metrów głębokiego. Dzięki przytomności umysłu uniknął śmierci, zdołał bowiem uchwycić się liny szybowej, odnosząc poważne okaleczenia rąk.

Gorzycze w Rybnickiem. (Za sprzeniewierzenie) odpowiadał przed sądem ławniczym we Wodzisławiu naczelnik tutejszej stacji kolejowej M. G., który przywłaszczył sobie 2.280 złotych pieniędzy państwowych. Oskarżony po wykryciu sprzeniewierzenia zbiegł do Niemiec, skąd został wydalony. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, iż niedobór powstał wskutek nieumiejętnego prowadzenia ksiąg. Sąd jednak uznał G winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Śląsk Opolski.

Napad rabunkowy na probostwo.

Łubowice pow. raciborski. Pod koniec zeszłego tygodnia napadło dwóch zamaskowanych bandytów na probostwo w Łubowicach. Gdy służąca otwarła drzwi, wtargnęli do domu i zażądali od niej wydania pieniędzy i kosztowności należących matce, siostrze i cioci, proboszcza, natomiast pieniędzy, których właścicielem jest ks. proboszcz, nie żądali. Bandyci zastraszyli kobiety pistoletami, których lufę przytykali do skroni przerażonych kobiet. Po zrabowaniu 110 marek gotówki, złotego zegarka damskiego i narzędzi z srebra bandyci odeszli. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z całej Polski.

Łodygowice w Żywieckiem. (Groźny pożar wybuchł onegdaj w zabudowaniach plebańskich. Pożar opanował stajnie i śpichlerz, które to budynki spłonęły doszczętnie. Dzięki energicznej akcji ratowniczej, został uratowany dobytek oraz uniemożliwiono rozszerzenie ognia na stodołe oraz kościół, który był również silnie zagrożony.

Wileń w Wielkopolsce. (Rzadki wypadek śmierci) wydarzył się onegdaj na szosie pod Wieleniem. Jeden z przechodniów, chcąc wyminąć nadjeżdżający wóz z drzewem, zszedł z szosy i oparł się o przydróżne drzewo. Wóz, posuwając się wzdłuż krawędzi szosy, przygniótł bokiem nieszczęśliwego do drzewa, miażdżąc go formalnie. Dającego słabe oznaki życia przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarł.

Poznań. (Zbrodnia ze strachu.) Urzędnik pocztowy w Starym Zieleniu na wieść o mającej się odbyć rewizji w urzędzie mu powierzonym, zastrzelił swą kochankę, poczem celnym strzałem pozbawił się życia.

Wilno. (Zagryziony przez wilki.) W pobliżu Nowej Wilejki zagryziony został przez stado wilków tamtejszy mieszkaniec Jakuło. Nieszczęśliwy został przez wilki rozszarpany.

Szczegóły zbrodni w Przegędzy.

Jak już wiadomo, dokonano dnia 9-go stycznia br. o godz. 5-tej nad ranem rabunkowego morderstwa na osobie Teodora Ficy, rzeźnika z Przegendzy w chwili, gdy zdążał na dworzec kolejowy w Rzędówce, skąd miał zamiar udać się na targ do Mysłowic, przyczem zrabowano mu kwotę około 4000 zł.

Po kilkudniowych energicznych dochodzeniach, przyaresztowano w nocy na 13 stycznia br. sprawców w osobach: Franciszka Błaszczoka, lat 29, rzeźnika z Leszyn, Pipera Józefa — lat 20, robotnika z Leszyn i Roberta Miczka lat 20 — pracownika rzeźniczego z Leszczyn.

Przyaresztowani uporczywie wypierali się wszelkiej winy i dopiero po dłuższem przesłuchiwaniu, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się, przedstawiając przebieg dokonanego przez nich morderstwa w następujący sposób:

Przed około 6 tygodniami Błaszczok i Miczek zastanawiając się w jaki sposób możnaby — przyjść do pieniędzy, wpadli na pomysł obrabowania Ficy, o którym wiedzieli, że każdego poniedziałku jeździ do Mysłowic na targ i ma zawsze przy sobie większą gotówkę. W plan ten wtajemniczyli Pipera, proponując mu przystąpienie do spółki, na co Piper chętnie się zgodził.

Pierwotnie mieli zamiar napaść na Ficę i odebrać mu tylko pieniądze. W tym też celu wyszli — przed 5 tygodniami wczas rano na drogę polną między Rzędówką a Przegendzą i czekali na Ficę, ukryci w lesie. Ponieważ pola były jeszcze pokryte śniegiem i było jasno, obawiali się, że Fica może ich poznać, więc wrócili z powrotem i postanowili dokonać napadu w następny poniedziałek po przygotowaniu sobie masek, które sporządzili z worków. W oznaczonym dniu przyszli na to samo miejsce jednak za późno, gdyż Fica już przeszedł, wobec czego wrócili z niczem. Trzeciego poniedziałku nad ranem znów wyszli zaopatrzeni w maski, lecz tego dnia Fica — jak się później dowiedzieli, — nie pojechał do Mysłowic. W międzyczasie zastanawiając się nad szczegółami dokonania rabunku postanowili plan swój udoskonalić tak, by nie zawiódł. — W tym celu zaopatrzyli się w karabin, z którym następnego tygodnia udali się na to samo miejsce. I tym jednak razem los im się nie udał. Fica bowiem szedł na dworzec w towarzystwie drugiego rosłego mężczyzny, wobec czego obawiając się, że napad może się im nie udać, zrezygnowali na razie z jego wykonania.

Wreszcie nadszedł krytyczny dzień 9. stycznia. Dzień przedtem w niedzielę późnym wieczorem zeszli się wszyscy w mieszkaniu Błaszczoka w Leszczynach. Błaszczok dał im karabin i w poniedziałek nad ranem poszli znów na to samo miejsce, co zwykle; ukryli się z drzewami tuż przy drodze, którą miał Fica przechodzić. W chwili, gdy Fica, zdążając na dworzec, mijał ich, wystrzelił jeden z nich dwa razy z karabinu, lecz go nie trafił. Fica począł uciekać. W pogoń rzucili się Błaszczok i Piper strzelając raz po razie. Gdy Fica ugodzony kulą upadł na ziemię, dobiegli do niego i zrabowali mu pieniądze, które miał w kieszeni. — Obawiając się, że Fica może jeszcze żyje, że może ich poznał i może ich zdradzić, uderzył go jeden z nich karabinem w głowę, poczem zbiegli do pobliskiego lasu. Tam porzucili karabin i okrężną drogą dostali się do mieszkania Błaszczoka.

Tymczasem Miczek przestraszył się pierwszego strzału i nie biorąc dalszego udziału w pościgu na Ficę, wrócił do domu.

Zrabowane pieniądze zatrzymał Błaszczok u siebie, a swoim wspólnikom wydał tylko drobniejsze kwoty, obawiał się bowiem, że posiadaniem większej gotówki mogą się zdradzić.

W mieszkaniu Błaszczoka też znaleziono część zrabowanych pieniędzy, które żona jego miała ukryte na sobie pod bielizną. Ogółem odebrano 2702 złotych. Dalsze dochodzenia w toku.

Krótko-zwięzłowato.

Cesarz rzymski Augustus ukarał jednego z bożków — Neptuna — za burzę w ten sposób, że kazał posąg jego publicznie obalić.

◇

Jeszcze dzisiaj dwie piąte części ogromnych obszarów Rosji pokrytych jest lasami.

◇

Istnieje pewień rodzaj stworzeń w morzu żyjących, jak żegawica morska, która składa się zaledwie w jednej setnej części z ciałek organicznych, podczas gdy cała reszta to woda.

◇

W Nowej Gwinei i na wyspie Tahiti krajowcy, przy spotkaniu pozdrawiają się w ten sposób, że się obwąchują, w Tybecie pokazują sobie języki i drapią się w uszy, co jest oznaką najwyższej uprzejmości.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów

w świetle obowiązującej ustawy o zgromadzeniach i dekretu o obowiązkach poselskich.

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorjentowanie się jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. poz. Nr. 66 poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych". Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym **nie wymagają zezwolenia administracyjnego.** W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na dwie kategorje: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych, te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartem niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich" z dnia 8. 1. 1919 (D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w r. 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-ciu artykułów stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszem przestępstwem karanem więzieniem jest przeszkodzenie wyborcy za pomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary może być złożony z urzędu. Na równi do sankcji traktuje pracodawca (art. 2) przestepstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działanie skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc np. o wzywanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisyj wyborczych itp.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedajność przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisyj wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisyj wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługująca urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu karana jest również surowo, jak urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniająco, jak gdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższem traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisyj wyborczych zagrożeni są karą do 3 lat więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu, lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokułów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nietylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pomienionych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

Kto posiada prawo wyborcze?

Wyciąg z „Ordynacji wyborczej do Sejmu" z dnia 28 lipca 1922 r.

Prawo wybierania posłów do sejmu ma, wyjąwszy wojskowych w służbie czynnej, każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw" ma ukończonych 21 lat w wieku i w myśl postanowień niniejszej ustawy prawa tego nie jest pozbawiony.

1. Każdy wyborca ma prawo wybierania tylko w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkuje, przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw".
2. Głosować wolno tylko osobiście.
3. Każdy wyborca ma prawo oddania jednego głosu w jednym tylko obwodzie głosowania, w którym zgodnie z przepisami art. 33 ustawy niniejszej zostanie wpisany do spisu wyborców.

Prawo wybierania nie przysługuje:

1. Pozbawionym całkowicie lub częściowo własnowolności, tudzież upadłym dłużnikom — w czasie trwania tego stanu;
2. Pozbawionym z mocy orzeczenia sądowego władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej w czasie trwania tego stanu;
3. prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym, jeśli zarazem orzeczono oddanie względnie dopuszczalność oddania pod dozór policyjny lub do domu pracy — na czas trwania dozoru lub pobytu w domu pracy — w każdym razie przez lat trzy po prawomocności wyroku, o ile w myśl innych przepisów pozbawienie praw wyborczych nie rozciąga się na czas dłuższy;
4. w b. dzielnicy pruskiej;
   a) pozbawionym prawomocnym wyrokiem sądowym obywatelskich praw honorowych a to na czas trwania tego stanu;
   b) prawomocnie skazanym za kradzież i przeniewierzenie (cz. 2. rozdział XIX Kodeksu Karnego, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej), oszustwo i nieuczciwość (cz. 2 rozdział XXII Kodeksu), lichwiarski wyzysk, kuplerstwo, tudzież za zbrodnie i występki, odnoszące się do wykonywania praw obywatelskich (cz. 2 rozdział V Kodeksu), tudzież za przestępstwa, przewidziane w dekrecie z dnia 2 maja 1919 r. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich, a to w braku innych przepisów prawnych na przeciąg lat trzech po odbyciu kary;
5. prawomocnie skazanym przez sądy wojskowe, za przestępstwa pospolite wyszczególnione w powyższych ustępach 4, 5 i 6, oraz za przestępstwa wojskowe, jeśli orzeczono utratę obywatelskich praw honorowych, lub postąpiono w myśl art. 23, 24, 42 i 43 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10-go maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie wojskowego kodeksu karnego.

Kto w myśl art. 3 został pozbawiony prawa wybierania na obszarze jednej dzielnicy, traci to prawo na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej

Sprawy gospodarcze.

Żądanie Związku Gmin.

Z uwagi na drugie czytanie projektu noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym w Sejmie Śląskim w dniu 11 stycznia br. Związek Gmin zwrócił się do Sejmu Śląskiego z prośbą o wyłączenie z projektu przepisu, mocą którego Gminy miałyby na fundusz gospodarczy wpłacić udział zaległych kosztów utrzymania policji wojewódzkiej z roku 1924. W sprawie tej Związek Gmin kilkanaście razy pisemnie i ustnie zwracał się już do organów powołanych. Ewentualne nałożenie tego obowiązku na gminy w licznych wypadkach sprowadziłoby zachwianie, położenia finansego gmin. Równocześnie Związek Gmin domaga się ponownie, aby gminom udzielono kredytów ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego z uwagi na to, że na Fundusz ten, zajęto gminom śląskim gdzieindziej pobierany podatek od lokali. Minister skarbu zgodził się na to, aby Bank Gospodarstwa Krajowego także w gminach śląskich, nie podlegających ordynacji niemieckiej, udzielać mógł z uwagi na ich charakter miejski hipotecznych kredytów na nieruchomości. Ponieważ wśród gmin uwzględnionych niema wszystkich, przeto Zarząd Związku Gmin zwrócił się obecnie do Banku Gospodarstwa Krajowego, by do kategorji uwzględnionych zaliczono jeszcze Lipiny, Kochłowice, Nowa Wieś, Janów, Strumień, Czechowice i Dziedzice.

Produkcja węgla w Województwie Śląskiem.

Wedle prowizorycznych obliczeń produkcja węgla w Wojew. Śląskiem wynosiła w grudniu 1927 r. 2 503 277 tonn (w listopadzie 2 487 422 t.). Zbyt węgla na polskim Górnym Śląsku 889 726 (801 667) W Polsce bez Górnego Śląsku 789 152 (861 688), łącznie w kraju 1 645 884 (1 663 355). Eksport 820 215 (793 102). Łaczny zbyt 2 499 099 (2 456 457). Zapasy węgla z końcem grudnia 1927 r. 951 269 (992 578). Zażądano pod węgiel 197 252 wagonów (183 530), dostawiono 194 345 wagonów (193 530), brakło 3007 wg. czyli 1½ proc

Teatr Polski w Katowicach

List „Tomcia Palucha" z Teatru Polskiego do dzieci.

Wróciłem z wielkiej podróży po świecie, w której przeżyłem dużo bardzo ciekawych przygód i wiele dziwów widziałem. Koniecznie chciałbym Wam to opowiedzieć, a Wy napewno jesteście mych przygód ciekawe. Z sześcioma moimi braciszkami zrobiłem doskonałego psikusa królowi ludożerców Ham-ham i uciekłem od niego w siedmiomilowych butach. Zabiłem strasznego smoka, nadziewanego siarką i uwolniłem oblegane przez niego miasto. Od dobrej księżniczki dostałem dużo ślicznych prezentów, które Wam chcę pokazać. Zobaczycie również przepiękne dekoracje, które skomponował Wasz przyjaciel p. profesor Stanisław Ligoń. Przyjdźcie więc do Teatru Polskiego w Katowicach, a zobaczycie całą moją historję, zobaczycie króla Ham-Ham, śmiesznego ministra kuchni Babracza, zobaczycie strasznego smoka, siedmiomilowe buty, niedźwiadki i djabliki zatańczą przed Wami, a ja przywitam Was serdecznie i zabawimy się razem.

Ściskam Was serdecznie i czekam z Waszemi rodzicami we wtorek, dnia 17 stycznia o godz. 7-mej wieczór.

Wasz Tomcio Paluch.

„Rusałka".

Opera liryczna w trzech aktach dr. A. Dworzaka ukaże się w bieżącym tygodniu dwukrotnie w środę, dnia 18 stycznia i w piątek, dnia 20 b. m. Przedstawienia „Rusałki" rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

Bilety należy wcześniej zamawiać **w kasie** Teatru. Telefon 24.48 od godz. 10—2.

Gościnny występ Hanny Skwareckiej i Marjana Palewicza.

Znakomici artyści opery warszawskiej p. Hanna Skwarecka, świetna sopranistka, która w „Aidzie" zdobyła pełny sukces oraz znakomity barytonista p. Marjan Palewicz wystąpią gościnnie w sobotę, dnia 21 bm. w operze G. Puccini'ego. — Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru.

Repertuar.

Wtorek, dnia 17 stycznia „Tomcio Paluch" o godzinie 7 wieczór.

Środa, dnia 18 stycznia „Rusałka" o godz. 7 wieczór.

Piątek, dnia 20 stycznia „Rusałka" o godz. 7 wieczór.

Sobota, dnia 21 stycznia „Tomcio Paluch" o godzinie 3.30 dla młodzieży.

Niedziela, dnia 22 stycznia „Tomcio Paluch" o godz. 3.30 po poł.

Niedziela, 22 stycznia „Halka" uroczyste przedstawienie.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18 stycznia **„Chory z urojenia", Nowy Bytom.**

Czwartek, dnia 19 stycznia „Chory z urojenia", **Rybnik.**

Piątek, dnia 20 stycznia „Chory z urojenia", **Pszczyna.**

16-ta Loterja Państwowa

3-cia klasa — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane.

75.000 zł nr. 75 798.
5000 zł nr. 58 714.
2000 zł n-ry: 16 234, 70 624.
1000 zł n-ry: 44 323, 67 905, 107 824.
500 zł n-ry: 937, 93 185, 99 994.
400 zł n-ry: 6360, 10 301, 14 670, 57 140, 106 249.
300 zł n-ry: 11 770, 16 386, 82 590, 84 133. 96 436, 104 794, 108 236, 116 387, 120 384, 120 522.
250 zł n-ry: 5231, 11 924, 26 094, 26 634, 42 009, 52 051, 53 368, 54 211, 67 402, 69 447, 75 772, 78 863, 82 713, 82 774, 87 387, 92 899, 94 019, 97 902, 98 386, 98 396, 104 435, 110 980, 112 009, 115 774, 116 736 128 129.

3-cia klasa — 2-gi dzień.

40.000 zł na nr. 78 989.
15.000 zł na nr. 30 916.
500 zł na nr. 100 115.
400 zł na n-ry: 38 567, 60 629.
300 zł na n-ry: 11 364, 22 528, 63 728, 66 229, 66 760.
250 zł na n-ry: 29 641, 32 883, 38 880, 67 081, 75 224, 84 017, 86 324, 119 181, 129 277.

Ostatnie telegramy.

Katowicki kongres stanu średniego.

Katowice. (Pat.) Dnia 16 bm. obradował w Katowicach na sali Powstańców kongres stanu średniego, na który przybyło około 1000 przedstawicieli reprezentujących stan średni całego Województwa Śląskiego. Obradom przewodniczył b. płk. p. Ficowski. Referaty na temat zadań stanu średniego w chwili obecnej wygłosili przybyły z Poznania delegat Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej dr. Adamek, oraz p. Ficowski. Po wysłuchaniu referatów zebrani uchwalili deklarację, w której stwierdzają konieczność wysunięcia na czoło zagadnień gospodarczych, oświadczając się m. i. za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego i współdziałaniem z Ch. N. Zj. Pr. przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

Konferencja konsularna.

Berlin. (PAT). W poniedziałek w gmachu poselstwa odbyły się pod przewodnictwem posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego narady konsulatów polskich w Niemczech i m. in. sprawa jednostajnej praktyki wizowej, sprawa korespondencji z władzami, sprawy obywatelstwa, oraz inne kwestje natury prawno-administracyjnej.

Strajk w środkowo-niemieckim przemyśle metalowym.

Berlin. (PAT). W przemyśle metalowym środkowych Niemiec wybuchł w dniu 16 bm. strajk. Orzeczenie rozjemcze, przyznające robotnikom podwyżkę tylko 3 fenigi, zostało na niedzielnym zjeździe przedstawicieli zwiazków zawodowych metalowców środkowych Niemiec jednomyślnie odrzucone.

Wilhelm pragnie wyjechać z Dorn.

Berlin. (PAT). Komunistyczna „Welt am Abend“ podaje z powołaniem się na prawicową „Leipziger Nachrichten“ wiadomość, jakoby w ostatnich czasach do różnych wybitnych osobistości angielskich i do różnych urzędników w Anglji zwracali się przedstawiciele b. cesarza Wilhelma w sprawie zmiany przez niego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Prawdopodobnie w tej sprawie przedstawiciele b. cesarza Wilhelma prowadzili pewnego rodzaju akcję m. in. również w Niemczech, co do tej sprawy. Celem tych wszystkich rokowań, ma być uzyskanie pozwolenia na wyjazd b. cesarza Wilhelma z Holandji i na osiedlenie się w jakimś innym kraju.

Wielkie nieszczęście w stalowni Roechingen

Berlin. (PAT). Prasa berlińska donosi o katastrofie, jaka wydarzyła się w walcowni i stalowni Roechingen. Wielki piec tej stalowni i walcowni wskutek eksplozji, wywołanej przez samozapalenie się pyłu węglowego zawalił się. Cała załoga, pracująca koło tego pieca złożona z 17 osób, została zagrzebana, 2 robotników zginęło na miejscu, 5 innych zmarło wskutek ran odniesionych. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy pod gruzami nie znajdwuje się więcej ofiar. Wskutek uszkodzenia przez eksplozję rur gazowych i przepływowych cała stalownia i walcownia zostały unieruchomione.

Wzmocnienie gliwickiej stacji radjowej.

Berlin. (WTB). Rokowania między Niemcami a Polską w sprawie uzgodnienia działalności stacji radjowych w Katowicach i Gliwicach doprowadziły do tego, że stacja gliwicka zaopatrzona zostanie w aparat nadawczy o sile równej aparatowi katowickiemu, t. j. o sile 12 kilowatów. Polskie radjo katowickie zgodziło się w czasie przejściowym osłabić w dwuch dniach w tygodniu swoją siłę nadawczą w takim stopniu, by w czasie od godz. 12.15—2.40 i 3.20— 4.00 umożliwić stacji gliwickiej wysyłanie wiadomości ważnych dla życia gospodarczego.

Rokowania niemiecko-litewskie.

Berlin. (WTB). Prasa berlińska donosi, że rokowania niemiecko-litewskie rozpoczną się w Berlinie prawdopodobnie jeszcze z końcem stycznia. W celu prowadzenia rokowań Woldemaras przypuszczalnie przybędzie osobiście do Berlina.

Deklaracja rządu łotewskiego.

Ryga. (PAT.) Prasa przynosi szczegóły o deklaracji nowego gabinetu. Deklaracja zaznacza, że w sprawie polityki zagranicznej rząd jest za utrzymaniem dobrych stosunków z wszystkimi krajami

Otwarcie kongresu panamerykańskiego.

Havanna. (PAT). Otwarcie konferencji panamerykańskiej nastąpiło o godz. 10.30. Ponieważ na posiedzeniu pierwszem mają być wygłoszone tylko dwa przemówienia prezydenta Machado i Coolidge'a, posiedzenie zakończy się prawdopodobnie przed poł. Pierwsze posiedzenie plenarne konferencji rozpocznie się w środę rano.

Nowy Jork. (PAT). W liście, ogłoszonym w prasie Kellog oświadczył, że polityka rządu amerykańskiego w stosunku do amerykańskich republik łacińskich jest polityką korzystną dla obu stron współpracy. Do rozwoju przyjaznych stosunków i wzajemnej sympatji pomiędzy narodami kultury zachodniej przyczyni się niewątpliwie konferencja panamerykańska, po pracach której spodziewają się poważnych wyników.

Grecki ruch monarchistyczny.

Ateny. (PAT.) Rojaliści greccy urządzili manifestacje ku czci b. króla Konstantyna. Wieczorem około 6000 osób demonstrowało na ulicach miasta wołając: „Precz z republiką — niech żyje monarchja“. Demonstrantów rozpędzono.

SPORT

K. S. „Nikisz 20“ w Janowie.

Walne zebranie Klubu Sportowego „Nikisz 20“ w Janowie, pow. Katowice, które się odbyło w grudniu zeszłego roku dokonało wyboru nowego zarządu w następującym składzie: 1. prezes p. dr. Wowczak, wiceprezes p. Knappek, 1 sekretarz p. Duży, sztygar, zastępca p. Komandera, skarbnik p. inż. Kaleta, naczelnik p. Październik, rachmistrz asystent, zastępca p. Holewa, gospodarz p. Marszalski, ławnicy p. inż. Waniek, p. Woźniak, sztygar i p. Bożek. Komisja rewizyjna p. Büks, aptekarz, p. Leś i p. Pluszczyk. Równocześnie wybrano prezesem honorowym p. naddyrektora Fischera. Adres sekretarza: Ryszard Duży, kop. Giesche w Nikiszowcu. Adres kierownika sekcji piłki nożnej: Ludwik Październik, Nikiszowiec, ul. Kościelna 4, Tel. Katowice 340.

CZASOPISMA.

„Iskry“ tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie, pod redakcją Władysława Kopczewskiego, w Nr. 5, z dnia 14 stycznia przynoszą ciekawy artykuł o Benjaminie Franklinie, artykuł o polskich drużynach harcerskich na emigracji p. t. „Dalecy, ale bliscy“, nawołujący do utrzymywania kontaktu z naszymi rodakami, rozsianymi po całym świecie: d. c. ciekawych przygód Zb. Zaniewickiego z jego młodzieńczej podróży „W poprzek Atlantyku“, powieść Z. Dromlewiczowej o „Dziecku kina“, wzruszające opowiadanie z czasów wojny „Dwójkę z polskiego i m. Z numeru dowiadujemy się, że podobnie jak w roku ubiegłym, ministerstwo w. r. i o. p. poleciło specjalnym okólnikiem, prenumeratę tego „pożytecznego“ pisma dla szkół średnich zawodowych, gimnazjów i seminarjów nauczycielskich.

Program radjowy.

Środa, 18 stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego — 16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17.05 Komunikaty — 17.20 Wykład historji polskiej (kurs wyższy) — 17.45 Transmisja z Krakowa — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Transmisja opery „Rusałka“ z teatru Polskiego w Katowicach — 22.00 Komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.00 Odczyt: Antropologja i wychowanie fizyczne — 17.20 Odczyty: Nasza największa klęska społeczna — 17.45 Transmisja z Krakowa — 18.15 Transmisja z Krakowa — 19.05 Komunikat rolniczy —19.15 Rozmaitości — 19.15 Transmisja opery „Rusałka“ z teatru Polskiego w Katowicach — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 17.45 Słuchowisko dla młodzieży: „Sen Piasta“ — 18.15 Koncert wokalny — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Transmisja z Katowic opery „Rusałka“.

Poznań, fala 344,8 m.

12.45 Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej i towarowej — 14.00 Giełda pieniężna — 20.00 Audycja dla dzieci — 17.45 Audycja wesoła — 19.35 Odczyt: Praktyczne wskazówki organizowania i wynagradzania pracy w rolnictwie — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Muzyka kameralna — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Muzyka Straussa — 18.00 O. radjoliteraturze — 20.20 Wieczór pieśni nowoczesnych — 21.20 Wieczór p. t.: Od kołyski do radja.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Sprawy kobiece — 16.30 Program dla młodzieży — 17.00 Koncert orkiestry — 20.15 Transmisja z teatru w Metropolu „Piękna Helena“.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.30 Odczyt rolniczy — 20.30 „Gracze“, Komedja w trzech aktach Gogola, następnie lekka muzyka wieczorna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.